
Sprawiedliwość wypadnie do spamu

Jeden mejl z sądu, nieodebrany na czas przez prawnika, może przesądzić o przegraniu sprawy. Na przepisie, który znalazł się w rządowym projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, nie została sucha nitka. Jutro ustawą zajmie się Sejm ►4

Interesy firm i ludzi zawisną na mejlach

Lawina krytyki spadła na projekt uzależnienia praw obywateli i firm w procesach cywilnych od... wysłania mejla przez pracownika sądu

Jarosław Królak

j.krolak@pb.pl ■ 22-333-98-13



W środę odbędzie się w Sejmie pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, w którym jest kilka mocno kontrowersyjnych rozwiązań. Jednym z nich jest wprowadzenie fikcji (domniemania), że wysłanie pisma procesowego (także zawiadomień, wezwań, orzeczeń) mejlem z sądu na adres poczty elektronicznej prawnika reprezentującego obywatela czy przedsiębiorcę jest równoznaczne z dostarczeniem go adresatowi. Problem w tym, że takie uznanie nastąpi bez upewnienia się, że mejl z sądu rzeczywiście został odebrany, co będzie miało poważne skutki procesowe np. na bieg ustawowych terminów na złożenie odwołania, zażalenia itp. Pomysł spotkał się ze zdecydowaną krytyką prawników, a także instytucji państwowych, np. Prokuratury Generalnej czy Biura Analiz Sejmowych.

Groźny projekt

Obecnie wszelkie pisma z sądów do obywateli i przedsiębiorców dostarcza poczta. Są one awizowane nawet przez 14 dni (na wypadek nieobecności, urlopu, choroby itp.), a ich faktyczne odebranie jest poświadczane własnoręcznym podpisem. Sąd ma wtedy pewność, że pismo dotarło do adresata. Dopiero wtedy startują prawem przewidziane terminy. Taki mechanizm ma nadal obowiązywać w przypadku, gdy obywatele i przedsiębiorcy będą samodzielnie prowadzić swoje sprawy cywilne w sądach, np. procesy o majątek, odszkodowania czy należności. Rewolucyjna zmiana czeka tych, których reprezentować będą adwokaci, radcy prawni czy rzecznicy patentowi. Rząd chce wprowadzić domniemanie, że samo wysłanie z sądu mejla z pismem procesowym na serwer, na którym reprezentanci obywateli i firm mają konto pocztowe, uznaje się za doręczone nazajutrz po wysłaniu. Ma to być sposób na przyspieszenie postępowań oraz zwiększenie bezpieczeństwa w czasie pandemii. Pomysłodawcą rozwiązania jest resort sprawiedliwości. Projekt nie był w konsultacjach społecznych – Rada Ministrów go przyjęła i wysłała do Sejmu.

Bardzo krytyczne stanowisko wobec niego zajęli adwokaci, radcy prawni, rzecznicy patentowi, czyli ci, których regulacja ma bezpośrednio dotyczyć.

– To nieprzemyślana, bardzo zła i niebezpieczna dla praw oraz interesów przedsiębiorców i obywateli propozycja rządu. Przecież z wielu przyczyn, problemów technicznych w serwerowniach czy na łączach często mejle nie docierają do adresata. Zeskanowane dokumenty sądowe bywają bardzo obszerne i mogą nie zmieścić się w skrzynce odbiorczej adresata. Mogą też wpaść do spamu, co zdarza się nągminnie. Absolutnie nie można z góry uznać, że każdy mejl wysłany z sądu dotrze do adresata, on go otworzy i się z nim zapozna. Ponadto adwokaci czy radcy prawni także mają prawo do urlopu, wyjazdów, np. w miejsca, gdzie nie ma zasięgu, co uniemożliwi im korzystanie ze skrzynki mejlowej. Urlop służy odpoczynkowi i oderwaniu się od pracy i nie ma wówczas obowiązku przeglądania służbowej korespondencji. Ponadto prawnicy także chorują, mogą trafić do szpitala

► MNÓSTWO KOMPLIKACJI:

Możliwe problemy techniczne z dostarczeniem mejli do adresatów i inne utrudnienia: awarie komputerów, awarie serwerów operatorów, awarie łączy internetowych, atak hakerski na serwer obsługujący pocztę, problemy z konfiguracją poczty, awarie systemu operacyjnego, globalne filtry antyspamowe.

[FOT. ADOBESTOCK]



czy na kwarantannę, co utrudni, a może nawet uniemożliwić sprawdzanie mejli, a terminy sądowe będą biegły. Nie wyobrażam sobie bałaganu, jaki może nastąpić – mówi Radosław Płonka, adwokat, ekspert Business Centre Club.

Na zmianie stracą ci, których reprezentują w sądach prawnicy.

– Projekt ogranicza prawa obywateli i przedsiębiorców, pośrednio uderzając w ich bezpieczeństwo prawne. Znacznie wzrośnie ryzyko przegrania procesu w sprawach cywilnych – dodaje Radosław Płonka.

Podobnie uważa Rafał Dębowski, sekretarz Naczelnej Rady Adwokackiej (NRA).

– Projekt stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa procesowego odebrać

Termin np. na wniesienie zażalenia, apelacji, złożenia wniosków dowodowych będzie biegł, a pełnomocnik może o tym nie wiedzieć. Nie-

które terminy, np. na wniesienie zażalenia, są bardzo krótkie, bo siedmiodniowe. Pomysł nie ma nic wspólnego z ochroną obywateli i przedsiębiorców. Wręcz przeciwnie, zwiększa ryzyko procesowe – mówi Rafał Dębowski.

W pisemnej opinii NRA podkreśla, że rząd nie uzasadnił rewolucyjnej zmiany, lakonicznie tylko stwierdzając, że to: „czas na umożliwienie komunikacji elektronicznej między sądem a fachowymi pełnomocnikami. W przypadku podania przez nich adresu poczty elektronicznej sąd będzie mógł komunikować się z pełnomocnikiem za pomocą ww. poczty”. Rzeczywiście w uzasadnieniu projektu na stronie internetowej Sejmu znajdujemy tylko takie krótkie sformułowanie. Ani słowa więcej. Poprosiliśmy biuro prasowe resortu sprawiedliwości o szersze uzasadnienie – jeszcze go nie otrzymaliśmy.

NRA ocenia projektowane rozwiązanie „jako uderzające nie tylko w zasady wykonywania zawodu adwokata czy radcy prawnego, ale godzące w prawo do sprawiedliwego, rzetelnego procesu, burząc zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości”.

Podobnie krytyczne stanowisko przedstawiła Krajowa Rada Radców Prawnych. Jej zdaniem dojdzie do przerzucenia „błędów i uchybień na pełnomocników, a w konsekwencji na strony postępowania”.

Także Polska Izba Rzeczników Patentowych (PIRP) jest przeciwko projektowi przerzucenia na pełnomocników odpowiedzialności za prawidłowe działanie poczty mejlowej oraz „terminowy odbiór kierowanej do nich elektronicznej korespondencji”. Według niej „zapropozowane zmiany będą rodziły ewidentne przeszkody w korzystaniu przez obywateli z ich praw i mogą spotkać się ze sprzeciwem społecznym”.

Oceniając pomysł rządu na e-doręczenia, Instytut Jana Olszewskiego napisał, że „nie zgadza się na tworzenie bubli prawnych”. Należy podkreślić, że w organach tego instytutu są osoby związane z obecną władzą, np. posłowie PiS.

Ucierpi interes skarbu

Zagrożenia widzi także Prokuratura Generalna, reprezentująca w sądach skarbu państwa. Mariusz Haładyj, jej prezes, ostrzega, że zaproponowane rozwiązania „nie gwarantują skuteczności i pewności doręczenia ani nie eliminują obciążenia stron postępowania ryzykiem obiektywnych problemów technicznych związanych z komunikacją elektroniczną. Mogą przez to w znacznym stopniu ograniczać należytą ochronę praw i interesów skarbu państwa przez Prokuraturę”. W sądach są obecnie tysiące spraw, w których stroną jest skarbu państwa.

Projekt został też dwukrotnie zaopiniowany przez Biuro Analiz Sejmowych (BAS). Wytknięto mu wiele braków, np. brak definicji stosowanych pojęć, co spowoduje problemy praktyczne, a przede wszystkim brak poświadczenia odbioru e-poczty z sądu – to opinia Agnieszki Tomaszewskiej, eksperta ds. legislacji.

Kamilla Kurczewska natomiast, ekspert ds. gospodarczych w BAS, w analizie stwierdziła, że omawiana propozycja „nie jest właściwym rozwiązaniem i uniemożliwi realizację celu zakładanego przez projektodawców”. ©